

W swojej 77-letniej historii aż 32 sezony klub żużlowy przejeżdżał pod nazwą Falubaz. Teraz wszyscy się zastanawiają, co dalej z nazwą? >>10

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 4 (489) 3 lutego 2023

www.LZG24.pl



Od 1 lutego część spraw załatwiamy bez wychodzenia z domu! Uzyskanie wypisu i wrysu w planie miejscowym czy wykonanie opłat za nieruchomości to pierwsze e-usługi, które oferuje miasto. - Świat nie stoi w miejscu, coraz większa część naszej aktywności przenosi się do sieci. To dotyczy również urzędów oraz instytucji publicznych - podkreśla wiceprezydent Dariusz Lesicki. >> 8

WOŚP

ZAGRALIŚMY KONCERTOWO

Zielonogórzanie znów pokazali, że mają wielkie serca, a wspieranie Orkiestry na dobre weszło nam w krew. Podczas 31. Finału WOŚP nie przeszkodził nam ani orkan, ani pandemia. Daliśmy radę! I to jak!

Już o 22.50 w niedzielę zielonogórski sztab poinformował, że padł rekord! Na walkę z sepsą uzbieraliśmy ponad pół miliona, choć to jeszcze nie ostateczna kwota, bo pieniądze z licytacji Allegro i eSkarboniek cały czas spływają.

- Zebrana kwota robi wrażenie. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie zielonogórskiego finału - mówi prezydent Janusz Kubicki.

Szefem sztabu WOŚP w naszym mieście jest Filip Gryko, to prawa ręka Jurka Owsiaka w Zielonej Górze. - Pamiętam, jak organizacja finału WOŚP u nas była zagrożona, bo nikt nie chciał się za to zabrać. Wzięliśmy to na siebie - wspomina F. Gryko. - Oczywiście za sukcesem stoi armia ludzi. Dziękuję wam wszystkim.

O mały włos...

Początki sztabu to solidna współpraca kilku osób, które rozruszały całą machinę.

- Pamiętam spotkanie z Filipem Gryko, Krzysztofem Sikorą i Grzegorzem Hryniewiczem w gabinecie prezydenta. Padły słowa „ratujcie finał WOŚP w Zielonej Górze”. Miało być na rok, a zostaliśmy z tą piękną inicjatywą na lata - wspomina radny Paweł Wysocki.

- Kosztuje nas to bardzo dużo energii, ale od tego jesteśmy. Zdradzę, że na kolejny finał szykujemy jeszcze więcej niespodzianek - mówi Igor Skrzyczewski, rzecznik zielonogórskiego sztabu WOŚP.

W tanecznym rytmie

To kolejny rok, w którym zielonogórzanie tłumnie zgromadzili się na starówce, co dowodzi, że mamy



FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI



otwarte serca, lubimy pomagać i jako mieszkańcy tworzymy wspólnotę. Przed ratuszem buszowaliśmy po WOŚP-owym miasteczku, bujaliśmy się do muzyki lokalnych muzyków i gwiazd - Lipali i Feela. Wrzucaliśmy do puszek i licytowaliśmy, m.in. gotowanie z Joanną Brodzik i Wioletą Hareźlak czy depilację radnych woskiem. Wzorem poprzednich lat po dzielnicy Nowe Miasto kursował TIR, czyli mobilna Scena Otwartych Serc z muzyką na żywo od DJ'a Bamse na pokładzie. W tym roku towarzyszyli mu instruktorzy tańca. Na każdym z przystanków uczyli mieszkańców kroków. Największą furorę zrobił polonez w zabytkowych ruinach pałacu w Zatoniu.

Na sportowo

Zagrać z Orkiestrą mogliśmy i pod chmurką, i pod dachem - w hali WOSiR w Drzonkowie czy siedzibie RCAK. Sporo dorzucili od siebie miłośnicy tężyzny fizycznej. W ubiegłą niedzielę morsowali na Dzikiej Ochli, pedałowali na stacjonarnych rowerach w CRS, przebiegali nogami w biegu „Policz się z cukrzycą” i ćwiczyli asany podczas maratonu jogi w Tancbudzie. Daliśmy z siebie wszystko, a przy okazji pomagania nie zapomnieliśmy o porządnej dawce dobrej zabawy.

(ah, i)

Podczas 31. finału w miasto ruszyło 325 wolontariuszy. Wielu z obstawą. Zielonogórzanie uczą się jak pomagać już od dziecka. Nic dziwnego, że znów pobiliśmy rekord!

Więcej zdjęć >> 6 i 7

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Pierwszy tydzień zimowych ferii za nami. Oj, działa się! Nie dość, że przez moment dzieciaki i nastolatki mogły cieszyć się z rzadka widzianym śniegiem, to instytucje kultury prześcigają się w organizowaniu atrakcji dla najmłodszych i nieco starszych. Na pełnych obrotach działa ZOK przy Amfiteatrze i w swoich filiach – Centrum Przyrodniczym, Planetarium Wenus i Pałacu w Kisielinie. Pod okiem artystów i naukowców uczniowie poznają tajniki sztuki, przyrody czy kosmosu. Nie mogło nas tam zabraknąć z aparatem fotograficznym. Przed dziećmi i młodzieżą jeszcze jeden tydzień laby. (ah)

URZĄD PRACY

Ruszyły kursy z języka polskiego

Wojewódzki Urząd Pracy wspólnie z Uniwersytetem Zielonogórskim uczą Ukraińców języka polskiego łącząc naukę z doradztwem zawodowym, wsparciem prawnym oraz pomocą psychologiczną.

Łącznie na kursy przyjęto 110 obywateli Ukrainy, przy czym wraz z listą rezerwową jest to aż 250 osób. Koszt przedsięwzięcia to ok. 1 mln zł, w całości finansowana z rezerwy funduszu pracy w ramach konkursu „Razem

możemy więcej”. Same zajęcia z języka polskiego obejmują 60 godzin lekcyjnych.

- Kursy będą prowadzone przez pracowników uczelni. Są dedykowane osobom, które przyjechały do naszego kraju w związku z wojną na Ukrainie – tłumaczy Katarzyna Doszczak z biura prasowego UZ.

Rekrutacja jest już zamknięta, jednak WUP informuje, że wkrótce mogą ruszyć kolejne szkolenia z języka polskiego, a dla potencjalnych uczestników przewidziano 450 miejsc. Informacje na ten temat pojawią się na stronie urzędu, będą zamieszczone również w języku ukraińskim. (md)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



LUDZIE

Wciąż mam coś do zrobienia!

W piątek o godz. 20.00 w Minibrowarze Haust odbędzie się Bluesowy Jam Session, z którego dochód zostanie przekazany na leczenie Wojciecha Bagińskiego. O walce z chorobą i planach na przyszłość rozmawiamy z artystą.

- O twoich problemach zdrowotnych dowiedzieliśmy się już w zeszłym roku, gdy zorganizowano dla ciebie koncerty charytatywne w Dąbiu. Zapytam więc wprost: jak dziś się czujesz?

Wojciech Bagiński: - Jest lepiej, naprawdę, po wielu miesiącach zacząłem nabierać sił. Ale też nie ma co ukrywać, jestem chory na złośliwego raka jelita grubego z przerzutami. To ma swoje konsekwencje. Trudno opisać wszystkie „przygody”, które musiałem przejść w ciągu ostatniego roku. Nie wyobrażałbym sobie zwątpienia, wyniszczającą chemię a w końcu też operację. Jestem teraz pod stałą opieką medyczną i staram się na nowo poukładać sobie życie. Choć ta walka jeszcze się nie skończyła, nie zamierzam się poddawać!

Cieszę się! Jak rozumiem, poczułeś się lepiej na tyle, aby wrócić do jamowania na scenie?

- Bardzo mi tego w tych ostatnich miesiącach brakowało. Dlatego, gdy zadzwonił do mnie mój znajomy Igor Skrzyszewski i zapytał, czy nie chciałbym wziąć udziału w Bluesowym Jam Session, pomyślałem sobie: czemu nie! Z Igorem znamy się jeszcze z okresu, gdy na deptaku działały „4 Róże dla Lucienne”. Wielokrotnie występowałem w tym klubie m.in. z Arkadiuszem Goliwąsem czy Igorem Łojko. To były piękne czasy i wielka radość ze wspólnego muzykowania.



Wojciech Bagiński

Znany i lubiany zielonogórski muzyk, wieloletni nauczyciel w szkole Yamaha.

Jakie są obecnie twoje muzyczne plany?

- Nie chcę jeszcze dzisiaj wszystkiego zdradzać, ale faktycznie jest parę projektów, nad którymi pracuję. To jest pewien paradoks. Zanim człowiek zachorował, cały czas koncentrował się na codziennych obowiązkach. Praca w szkole muzycznej mocno mnie pochłaniała, do tego spontaniczne koncerty czy improwizacje. W tym wszystkim ta własna działalność scho-

dziła na dalszy plan. Teraz jest inaczej. Wiem, że mogę mieć mniej czasu niż myślałem. Ta świadomość daje mi przekonanie i siłę do tego, aby w końcu realizować to, o czym zawsze myślałem. Zaczęłem na przykład nagrywać i zamieszczać filmy na YouTube, gdzie prezentuję różne ciekawe aranżacje. Być może w przyszłości na kanale pojawią się także porady czy wskazówki dla początkujących muzyków. Na realizację wszystkiego po-

trzebuję pięciu lat i zamierzam osiągnąć ten cel.

Tęsknisz za uczeniem młodych ludzi?

- Nie ukrywam, że lubiłem być nauczycielem. To daje wiele satysfakcji, szczególnie gdy dostrzegasz w tej młodej osobie własną pasję i wielką chęć do nauki. Człowiek wtedy aż chce przekazać swoją wiedzę. Najgorzej jest, gdy młodych zmusza się do czegoś, do czego tak naprawdę sami nie są przekonani. To nie ma sensu i rodzi jedynie frustrację.

Sam zawsze chciałeś zajmować się muzyką?

- Zawsze! Ale to jednak ciężki kawałek chleba, z którego nie jest łatwo się utrzymać. Na pewno trzeba być obrotnym. Ale przez te wszystkie lata nie koncentrowałem się tylko na graniu, sam też komponowałem czy śpiewałem. Nie wyobrażam sobie, żebym mógł zajmować się czymś innym w życiu. To dało mi wiele radości. Do dziś z uśmiechem wspominam np., jak na zaproszenie naszej Filharmonii wystąpiłem, jako gitarzysta, na wielkiej scenie w Danii. Koncerty są zresztą najpiękniejszą częścią życia muzyka. Ten dreszcz emocji, wspólna energia z publiką, gra światła na scenie. Tego nie da się porównać z niczym innym. Mam nadzieję, że w „Hauscie” też tak będzie, dlatego serdecznie wszystkich zapraszam na wspólne jamowanie!

- **Dziękuję za rozmowę.**

Maciej Dobrowolski

DRZEWA

Duża zmiana - wiśnie otoczyły pomnik Bachusa

Tego jeszcze nie było – w zeszły piątek wokół pomnika Bachusa posadzono siedem wiśni. Jeszcze nigdy nie rosły tutaj drzewa. Ruchliwe skrzyżowanie zmienia swój wygląd.

- Nie liczę ile już drzew osobiście posadziłem. Sporo. Te są szczególne, bo sadzone w samym centrum miasta. Cieszę się, że będzie tutaj jeszcze piękniej - prezydent Janusz Kubicki właśnie odłożył łopatę. Jego drzewo jest dobrze umieszczone w gruncie i obsypane ziemią.

- Uważaj tylko żebyś rury nie zakopał - żartował w stronę radnego Roberta Górskiego, który uwijał się przy kolejnych drzewach.

Rozmowy przy łopacie

Ten na chwilę sprzęt odłożył na bok. - Nie ma obaw. Wiem, co robię. To nie pierwsze drzewa, które sadzę. Teraz mam przerwę, za chwilę posadzimy pozostałe tylko w wykopach trzeba umieścić żółte rury, dzięki którym będzie można drzewa podlewać - tłumaczy R. Górski. - Trzeba zachować zdrowy rozsądek. Wycinamy drzewa chore, co teraz robimy np. przy re-

witalizacji Parku Tysiąclecia. One stwarzają realne zagrożenie. Większość z nas mieszka w miejscach, gdzie kiedyś coś rośło. Tutaj pokazujemy, że w samym śródmieściu są miejsca, gdzie można posadzić nowe drzewa. I to robimy.

Prace bacznie obserwuje Andrzej Brachamański, radny ze śródmieścia. - To olbrzymia zmiana w wyglądzie tego miejsca. Dopiero na wiosnę będzie można w pełni zobaczyć i ocenić, jak zmieniło się to miejsce - komentuje w towarzystwie radnych Andrzeja Bocheńskiego i Wiesława Kuchty.

Duża zmiana

Jeszcze nigdy nie rosły tutaj drzewa. Wokół pomnika Bachusa posadzono siedem wiśni ptasich, odmiana plena, które kwitną na biało. Nie mają owoców. Nie będzie więc problemu, że ktoś w owoce np. wdepnie i się poślizgnie. To gatunek rodzimy, bardzo odporny, dochodzący do 10 metrów wysokości.

- W trudnych warunkach miejskich może mieć 5-6 metrów wysokości. Wiśnie przez dwa najbliższe lata będą się zakorzeniały i zacząć rosnąć. Wtedy trzeba będzie obok nich wykopać otwory napowietrzające, które doprowadzą tlen pod posadzoną deptaką - tłumaczy Agnieszka Kochańska, miejska ogrodnik. - Tutaj wokół mamy gęstą zabudowę, przechodnie zyskają zacienione, wilgotne miejsce. To duża korzyść.

Posadzone dzisiaj wiśnie nie będą jedynymi. - Wzdłuż ul. Żeromskiego, w jednej linii koło latarni posadzimy sześć kolejnych wiśni - zapowiada Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. To jego firma zajmuje się sadzeniem drzew i ich późniejszą pielęgnacją.

- Natomiast na placu koło kościoła Matki Bożej Częstochowskiej wkrótce posadzimy trzy głogi pośrednie. Tam kiedyś rośło drzewo, które uschło - dodaje A. Ko-



Pierwszą wiśnię wkopał prezydent Janusz Kubicki

FOT. PIOTR JĘDZURA

chańska. Jest przekonana, że zaszkodziły mu gołębie, które intensywnie gromadziły się w tym miejscu, bo ktoś je tam dokarmił.

Wielkie sadzenie

W zeszłym roku tylko ZGK posadził w mieście 556 drzew, z czego w dzielnicy Nowe Miasto 106. Czasami jest to kilka drzew w jednej okolicy, czasami powstają aleje drzew. Taką największą akcją było sadzenie 94 kasztanowców wzdłuż Szosy Kisielińskiej, gdzie w ten sposób odtworzono aleję założoną jeszcze przed wojną. Natomiast 94 lipy nasadzono wzdłuż Trasy Północnej.

Drzewa sadzą w mieście również firmy, które są zobowiązane do tego w ramach rekompensaty za wycięte wcześniej drzewa. - W ten sposób obsadzono ul. Bankową - wyjaśnia A. Kochańska, która przygotowała tutaj projekt nasadzeń. (tc)

CMENTARZ

Można zabezpieczyć groby bliskich

Śnieg, intensywne opady, a także późniejsze roztopy stanowią duże zagrożenie dla miejsc spoczynku naszych bliskich. Aby zapobiec podmyciu i zapadaniu się grobów administracja cmentarza przy ul. Wrocławskiej bezpłatnie udostępni mieszkańcom 38 ton żwiru.

Na największym cmentarzu w Zielonej Górze w przeszłości zdarzały się przypadki zapadania się grobów, co skutkowało



Na zapadanie się grobów szczególnie narażona jest nowa część cmentarza przy ul. Wrocławskiej

FOT. UM

zniszczonymi pomnikami, połamany krzyżami, ale również nieprzyjemnym wstrząsem dla rodzin zmarłych. Problem nasilał się w okresie wiosennym i zimowym.

- Tak się niestety dzieje we wszystkich większych nekropoliach w Polsce - twierdzi Mariusz Knyspel, prezes Zielonogórskich Zakładów Usług Miejskich, w skład których wchodzi Miejski Zakład Pogrzebowy.

- To dotyczy szczególnie nowej części cmentarza przy ul. Wrocławskiej. Dlatego, gdy przychodzi zima od kilku lat przygotowujemy dla mieszkańców żwirek, którym mogą zabezpieczyć groby bliskich przed zapadnięciem. W tym

roku do dyspozycji zielonogórze jest aż 38 ton materiału. Wystarczy się po niego zgłosić do administracji cmentarza. Prezes zachęca przy tym, aby zawnieźć zbadanie miejsc pochówków, którymi się opiekujemy, tak aby zapobiec potencjalnemu wypadkowi.

- Nasi pracownicy nie mogą sami ingerować w konkretne groby. Zdajemy sobie jednak sprawę, że dla osób starszych czy schorowanych zabezpieczenie terenu może stanowić problem. Dlatego w takich sytuacjach służymy pomocą mieszkańcom. Wystarczy się tylko do nas zgłosić - przekonuje M. Knyspel. (md)

KONSULTACJE

Zagospodarowanie Raculi

Od 13 lutego do 14 marca 2023r. będą odbywały się konsultacje społeczne z mieszkańcami Zielonej Góry. Mają na celu zbadać i określić potrzeby mieszkańców w zakresie zagospodarowania obszaru w rejonie ulic Racula-Wiejska, Racula-Profesorska, Racula-Leśna. Konsultacje przeprowadzane zostaną za pośrednictwem dedykowanej platformy internetowej, poprzez zbieranie opinii i uwag na piśmie oraz podczas otwartego spotkania z mieszkańcami sołectwa Racula. Spotkanie w sołectwie zaplanowano na środę, 22 lutego, w świetlicy w Raculi. O szczegółach będziemy informować w kolejnym numerze „Łącznika”. (ah)

KONCERT

Walentynki w CRS

Zbliżają się walentynki. Już 11 lutego w nastrój wprowadzą nas młodzi dżentelmeni. Kamil Bednarek wraz z współdzielnymi z nim scenę Ambasadorami Rozrywki zaprasza na koncerty klubowe w ramach nowego projektu muzycznego. W lutym i marcu 2023 artysta wraz ze swoim zespołem zaplanował kilkanaście energetycznych wydarzeń, w których odwiedzi polskie miasta, w tym Zieloną Górę. Zawita 11 lutego do hali CRS. U jego boku wystąpią Michał Szczygieł, czołowy wokalista młodego pokolenia na polskiej scenie pop oraz Skolim & Womers z milionami wyświetleń na YouTube. Bilety dostępne przez platformę abilet. (ah)

WIELKI BAL

Rotary Club zaprasza

Rotary Club Zielona Góra Poland zaprasza do udziału w 27. Balu Charytatywnym na 100 par, który odbędzie się 11 lutego o godz. 19.00 w GrapeTown Hotel w Zielonej Górze. Zaproszenia do nabycia w formie cegiełek, w cenie 800zł od pary. W trakcie balu odbędzie się licytacja przedmiotów na cele charytatywne. Dochód z balu zostanie przeznaczony na zakup systemów diagnostycznych dla Szpitala Uniwersyteckiego, umożliwiających szybką kliniczną ocenę infekcji, stanów zapalnych i uszkodzenia tkanek. Zaproszenia do nabycia pod nr tel.: 666 387 219, e-mail: zielonagora@rotary.org.pl (tc)

FERIE

Bezpłatne warsztaty tańca

Spoko Family zaprasza na bezpłatne warsztaty ze swoimi tancerzami. W programie hip hop, choreo, house, high heels, freestyle i workout, na dwóch poziomach lekcje dla najmłodszych. Termin: drugi tydzień ferii 6-9 lutego, Tancbuda, ul. Okulickiego 41. Obowiązują zapisy, tel. 605 617 860.

TARGI

Zaplanuj ślub marzeń

Suknie, obrączki, dekoracje stołów - ślubnym trendom 2023 będzie można przyjrzeć się już w najbliższy weekend - 5 lutego godz. 11-17, na Lubuskich Targach Ślubnych w hali CRS. Wstęp wolny. (ah)



cytat tygodnia

Nowe piaskowe mundury to większy komfort pracy dla strażaków. Na ciemnych mundurach zbierało się dużo związków chemicznych, których nie było widać, ale później były wdychane. Teraz zabrudzenia będą widoczne.

st. kpt. Arkadiusz Kaniak,
rzecznik PSP w Zielonej Górze

Rak szyjki macicy - cichy zabójca kobiet

- **Polska ma jeden z najwyższych w Europie wskaźników zachorowalności i umieralności z powodu tej choroby.** Za statystykami stoi niewystarczający poziom świadomości na temat nowotworu, profilaktyki i leczenia – mówi Michalina Gryglewska ze studenckiego koła naukowego ginekologiczno-położniczego.

- **Dlaczego ważne są regularne badania i uświadamianie społeczeństwa na temat raka szyjki macicy?**

Michalina Gryglewska, studentka IV roku kierunku lekarskiego UZ: - Codziennie sześć Polek dowiaduje się, że ma raka szyjki macicy, a cztery umierają. Polska ma jeden z najwyższych w Europie wskaźników zachorowalności i umieralności z powodu tej choroby. Za statystykami stoi niewystarczający poziom świadomości na temat nowotworu, profilaktyki i leczenia. Za mało rozmawiamy o zdrowiu w kontekście układu rozrodczego, boimy się pytać o sprawy, które nas zastanawiają i pozostajemy w nieświadomości na temat zagrożeń, ale też możliwości chronienia się przed nimi. Wizyta u ginekologa jest wciąż kojarzona ze staraniem się o ciążę lub prowa-

dzeniem ciąży, a tak nie powinno być!

Ginekologa powinnyśmy odwiedzać regularnie co roku odkąd zaczynamy być nastolatkami, a jak jest? Według raportu „Profilaktyka zdrowia kobiet” zrealizowanego w 2022 r. prawie co 10. Polka (13%) nie chodzi do ginekologa w ogóle, co czwarta chodzi raz na trzy lata. To zdecydowanie za rzadko. Cytologię powinnyśmy wykonywać raz na rok i to ten element oraz szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) mogą ustrzec przed „cichym zabójcą” kobiet, czyli rakiem szyjki macicy.

- **Co kobiety mogą zrobić, aby się przed nim „ustrzec”?**

- Jest on ściśle powiązany z infekcją wirusem HPV, ale zakażenia możemy uniknąć jeżeli się zaszczepimy. Aktualnie mamy na rynku szcze-



Michalina Gryglewska - studentka IV roku kierunku lekarskiego Collegium Medicum UZ, członkini studenckiego koła naukowego ginekologiczno-położniczego, jedna z prelegentek wykładu „Profilaktyka Raka Szyjki Macicy” (akcja PINK LIPS na UZ w ramach Europejskiego Tygodnia Profilaktyki Raka Szyjki Macicy przy współpracy IFMSA-Poland o. Zielona Góra i lubuskiego NFZ).

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ponkę Cervarix z 50% odpornością. Oprócz tego dostępne są Gardasil, Silgard i Gardasil 9. Różnią się między sobą tym, na ile podtypów wirusa pozwalają nam uzyskać odporność.

Szczepić się powinny kobiety, ale też mężczyźni, niezależnie od wieku. Najlepiej po 9. r.ż., przed inicjacją seksualną. Kobiety po inicjacji, szczepiąc się, mogą również uchronić się przed zakażeniem HPV. A dlaczego mężczyźni? Bo są nośnikami wirusa i przekazując go kobietom mogą inicjować rozwój zakażenia wirusem HPV. Dodatkowo część typów HPV u mężczyzn może rozwinąć inne nowotwory, m.in. rak jamy ustnej i gardła, rak odbytu, rak penisa. Dlatego ważne jest, aby szczepiły się obie płcie.

- **Dlaczego warto organizować wykłady takie jak ten na UZ?**

- Profilaktyka przeciwnowotworowa, zwiększanie świadomości i przełamywanie wstydu związane z mówieniem o zdrowiu układu rozrodczego to podstawa, która może ustrzec Polki przed przedwczesnymi zgonami. To nasz wspólny interes, abyśmy zaczęły zmniejszać tę niechlubną statystykę, gdzie rocznie odnotowujemy 3 862 nowych przypadków raka szyjki macicy i 2 137 zgonów. Takie wydarzenia, jak te w ramach „PINK LIPS” na UZ, dają nadzieję, że świadomość i otwartość społeczeństwa będzie wzrastać i dzięki temu unikniemy wielu zachorowań oraz zgonów kobiet w coraz młodszych grupach wiekowych.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Katarzyna Doszczak

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Miasta Zielona Góra, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0040 przy ul. Jędrzeja Śniadeckiego i ul. Alfreda Nobla, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.**

L.p.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	262	1 187 m ²	ZG1E/00074355/8	500 000,00 zł	50 000,00 zł
2)	ul. Alfreda Nobla	263	1 000 m ²	ZG1E/00074355/8	420 000,00 zł	42 000,00 zł
3)	ul. Jędrzeja Śniadeckiego	264	1 260 m ²	ZG1E/00074355/8	530 000,00 zł	53 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta – w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703

KOMUNIKAT decyzje podatkowe na rok 2023

Decyzje ustalające podatek od nieruchomości, podatek rolny i podatek leśny dla osób fizycznych na rok 2023 r. doręczane będą przez upoważnionych pracowników Urzędu Miasta Zielona Góra w okresie od dnia 01.02.2023 r. do dnia 17.03.2023 r.

Decyzje będą roznoszone w dni powszednie oraz w soboty, zarówno na terenie Miasta Zielona Góra oraz Dzielnicy Nowe Miasto.

Kwoty podatku należy wpłacać na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w każdej placówce PKO BP S.A. na terenie miasta bez prowizji.

Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat u sołtysa danego sołectwa.

Pracownik doręczający decyzje nie jest upoważniony do przyjmowania wpłat na poczet podatku.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać
w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302,
(+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

INWESTYCJE

Pustelnik
zaprasza na
spacer

Nadleśnictwo Zielona Góra zakończyło modernizację Pustelnika, strumienia, który biegnie przez Wzgórza Piaśtowskie.

. Inwestycja jest szacowana na ok. 2,2 mln zł, przy czym połowa kwoty pochodzi z funduszy UE. Prace

prowadzono aż na 4 hektarach. Pogłębiono i zabezpieczono ok. 1,3-kilometrowy odcinek Pustelnika, odnowiono infrastrukturę piętrzącą i zatrzymującą wodę oraz ścieżki.

- Odmulono cieki i zbiorniki wodne. Brzeg Pustelnika został zabezpieczony przed osuwaniem kamieni z siatką - mówi Szymon Kozinoga, rzecznik nadleśnictwa. Leśny szlak prowadzi z os. Piastowskiego do budowanego właśnie nowego kąpieliska w Ochli.

(md)



Nad wodą są zamontowane nowe kładki, a na już istniejących szlakach pojawiły się schodki umocnione tłuczniem



Nadleśnictwo zamierza rozbudować infrastrukturę turystyczną. W planach jest m.in. ustawienie tablic edukacyjnych.

PRZYRODA

Srok zielonogórzanek jest prawie 2 tysiące

Po raz kolejny ornitolodzy z Uniwersytetu Zielonogórskiego policzyli żyjące wśród nas skrzeczące biało-czarne ptaki. W 2022 r. w mieście mieszkały 953 pary lęgowe srok. Niezły chór.

Tu i ówdzie może nas obudzić, gdy zimowym rankiem, wzniesząc nieziemski hałas, wylatuje ze swoich sroczych noclegowisk na drzewach.

- Kiedyś unikały miast. To były wyjątkowe historie, gdy w którymś pojawiło się jedno czy dwa gniazda. Sroki żyły w krajobrazie rolniczym, na wysokiej topoli budowały gniazda, wokół miały tereny do żerowania. W pewnym momencie na obszarach Euroazji zaobserwowano, że sroka przełamała lęk przed człowiekiem i zaczęła wybierać środowisko dla niej, wydawałoby się, niekorzystne. Nagle zagęszczenie par lęgowych w mieście stało się kilka, nawet kilkadziesiąt razy większe niż w krajobrazie rolniczym - opowiada prof. Leszek Jerzak, dyrektor Instytutu Nauk Biologicznych UZ. - Podobnie było w Zielonej Górze. W latach 20. ub.w. niemiecki ornitolog dr Kurt Gruhl odnotował tu aż 7 par lęgowych

srok. W kolejnych latach ta populacja powoli rosła, aż w latach 80. dosłownie wystrzeliła - dodaje profesor.

Skrzydlate mieszcuchy

Zaintrygowani śmiałością srok naukowcy Europy i Azji rozpoczęli badania. Przyrodnicza zagadka wciągnęła też zielonogórskich ornitologów, którzy dodatkowo chcieli wiedzieć, dlaczego skrzeczące ptaki tak bardzo upodobały sobie nasze miasto.

- Pierwsze badania populacji srok w Zielonej Górze były realizowane już w latach 1982 - 1997, kolejne prowadziliśmy wraz ze studentami biologii w 2001, 2006, 2007 i 2022 r. I porównując ze sobą ostatnie dwie dekady, czyli liczby par lęgowych przypadających na 1 km kw. w starych granicach miasta (sprzed 2015 r. dop. el), można powiedzieć, że populację srok mamy już na ustabilizowanym poziomie - mówi dr



Sroki lubią miasta i... ludzi. Tu nie boją się skracać dystansu, śmiało podchodzą na odległość kilku metrów.

Olaf Ciebiera z Instytutu Nauk Biologicznych UZ. I dodaje: - Doszliśmy też do wniosku, że im bardziej zurbanizowane jest środowisko, tym więcej jest w nim srok.

Podczas ostatnich badań zielonogórzscy ornitolodzy pieszo lub rowerami pokonali obszar prawie 280 km kw., skrupulatnie licząc zielonogórskie pary lęgowe białoczarnych ptaków. Było ich 953. Dwa razy więcej niż choćby w Gorzowie.

- ... I 24 razy więcej niż w krajobrazie rolniczym, w którym na 2 km kw. przypada jedna para lęgowa - dodaje prof. Jerzak. - W naszym mieście na 1 km kw. przypada 12 par lęgowych. To naprawdę zadziwiające zjawisko. Zielona Góra od lat jest w światowej czołówce miast z największym zagęszczeniem srok.

Coraz bliżej ludzi

Powiedzenie o „ptasim mózdzku” - śmieją się zie-

lonogórzscy badacze - w ogóle nie pasuje do sroki, która jest inteligentnym ptakiem. Szybko przystosowuje się do nowych warunków, wykorzystując te stworzone przez człowieka. Uwielbia owady w trawie, więc zieloną stołówkę w Zielonej Górze ma przebogata. Nie pogardzi też znalaziskiem z kontenera czy z kubła. Jest wszystkożerna. Człowieka się nie boi, w mieście podejdzie do niego nawet na kilka metrów. Gniazda też buduje coraz niżej. - Kiedyś wybierała wysokie topole, z których słyszało nasze miasto, mieszkając na ich czubku. Dziś do szczęścia wystarczy jej 2-metrowe drzewko lub krzaczek - mówią naukowcy. Coraz częściej ukrywa też swe gniazda na drzewach iglastych. Pewnie „bystrzacha” zorientowała się, że nie gubiąc igieł, zimą stanowi dla niej dobrą kryjówkę.

(el)

SPEKTAKL

Zaczarowane
bąbelki

18 lutego o godz. 13.00 w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego Teatr Bańki Mydlanych zaprosi na unikatowe widowisko dla dzieci i spektakl „Tajemnica Bańki Szczęścia”.

W magicznej krainie Bańkolandii, w laboratorium znanego wynalazcy Bąbelka trwają prace nad tajemniczą recepturą Mydlanej Bańki Szczęścia. Mimo że to już 387 nieudana próba odkrycia sekretu szczęścia, Bąbe-

lek nie rozpacza, ma pomoc przyjaciół: Mydlaneczki, prymuski mydlanej edukacji, Wróżki Czarodziejówny, mądrej nauczycielki i Profesora Bulbulasa, osobliwego naukowca. Mali widzowie mogą pomóc Bąbelkowi i wziąć udział w mydlanej przygodzie. Do rozwiązania będą bańkowe zagadki. Co jeszcze maluchy mają robić? Wspierać Mydlaneczkę i Bąbelka oklaskami, walczyć ze złośliwym Bulbulasem i wspólnie zmieniać stworzone przez niego dziwadła w kolorowe bańki. Czekają też na nich olbrzymie bańki mydlane w nietypowych kształtach i kolorach.

Widowisko jest polecane dzieciom od drugiego do 10. roku życia. Występ trwa godzinę. Uwaga, dzieci do dwóch lat mogą wejść bezpłatnie i siedzieć na kolanach rodziców (nie potrzebują własnego biletu). Z uwagi na międzynarodowy charakter widowiska, piosenki i dialogi bohaterów w języku polskim odtwarzane są z playbacku. Ze względu na stojące pod sceną dzieci (podczas kulminacyjnych pokazów bańek), widoczność z pierwszego i drugiego rzędu może być ograniczona. Bilety do kupienia na platformie internetowej www.pan-koncert.pl (rk)

FOT. MATERIAŁ PRASOWY



Dzieci z rodzicami są zaproszone do udziału w widowisku z bańką mydlaną w roli głównej





Byliście wspaniali. Zielonogórzanie znowu pobili rekord!

325 wolontariuszy zbierało pieniądze do puszek.
511 tys. 293 złotych – to zawrotna suma, którą Zielona Góra zebrała podczas 31. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Kwota ciągle rośnie, bo spływają jeszcze pieniądze z licytacji Allegro i e-Skarbonki.

SZTAB ZIELONA GÓRA

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



2023
31
FINAL
ZIELONA GÓRA

Część spraw załatwimy bez wychodzenia z domu!

Od 1 lutego Zielona Góra dołączyła do grona innowacyjnych ośrodków, w których mieszkańcy mogą załatwiać część spraw w urzędzie miasta za pośrednictwem Internetu. Uzyskanie wypisu i wrysu w planie miejscowym czy wykonanie opłat za nieruchomości to pierwsze e-usługi, które oferuje miasto.

- Świat nie stoi w miejscu, coraz większa część naszej aktywności przenosi się do sieci. To dotyczy również urzędów oraz instytucji publicznych. Cieszę się, że również w Zielonej Górze ruszyliśmy z pierwszymi usługami w ramach tzw. eUrzędu - podkreśla wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Innowacyjne miasto

Na początek miasto stworzyło zielonogórczanom możliwość przeglądania swoich zobowiązań m.in. z tytułu podatku o nieruchomości, co pozwala uniknąć problemów wynikających z opóźnień w płatnościach. Co ważne, opłaty możemy wykonać od ręki w miejskim serwisie, poprzez bankowość elektroniczną.

Zainteresowanych ucieszy możliwość uzyskania wypisu i wrysu w studium lub planie miejscowym. eUrząd

pozwała nam również złożyć wnioski o uzyskanie zaświadczenia o przeznaczeniu danej nieruchomości w planie miejscowym czy też o położeniu lokalu w strefie rewitalizacji.

- To dopiero początek. Będziemy starali się dopracowywać na bieżąco nasz eUrząd oraz powiększać gamę oferowanych e-usług. W planach jest m.in. wprowadzenie systemu powiadomień dla mieszkańców. Stawiamy na rozwój i innowacje, bowiem dla zielonogórczan oznacza to większą wygodę i możliwość zaoszczędzenia czasu. Okres pandemii udowodnił, że to właściwy kierunek. Przed tym nie ma ucieczki - zaznacza D. Lesicki. I zaprasza już teraz mieszkańców, aby wypróbowali miejski serwis.

Logowanie w systemie

eUrząd znajdziemy w Internecie pod adresem

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

sto.um.zielona-gora.pl. Serwis jest utrzymany w przejrzystej prostej formule - dostęp do właściwych usług

otrzymamy po zalogowaniu przez tzw. węzeł krajowy, czyli przez powszechnie w Polsce używany Profil Zaufany. Wybierając tę opcję, poprzez system bankowości elektronicznej z automatu potwierdzimy naszą tożsamość.

Ekran główny miejskiego eUrzędu stanowi wyszukiwarka. W przyszłości, gdy e-usług przybędzie, wpisując odpowiednie frazy, będziemy sprawnie kierować do odpowiednich zaświadczeń czy dokumentów.

Obecnie wybierając rozwijane menu „Rodzaj Sprawy” w kategorii „Inne,” znajdziemy wszystkie oferowane wnioski i zaświadczenia. Podobnie, gdy w górnym pasku kategorii klikniemy w „Sprawy”, wyświetlą nam się oferowane e-usługi. Gdy wybierzymy jedną z nich, np. „zaświadczenia MPZP”, ekran wyświetli nam m.in. możli-

wość złożenia elektronicznego wniosku bez potrzeby wizyty w magistracie.

Część e-usług będzie wymagała podpisu elektronicznego za pomocą klucza certyfikowanego lub poprzez Profil Zaufany.

Płatności

Na pewno dla użytkowników interesującą opcją jest możliwość śledzenia rozliczeń z urzędem. Te znajdziemy wybierając górną zakładkę „Moje Konto” na górze głównej strony eUrzędu. W nowym ekranie znajdziemy po lewej informacje o naszym profilu w miejskim serwisie. Zlokalizowano tam również zakładkę „Zobowiązania”. Wklikując się w tę opcję wyświetli nam się tabela wszyst-

kich świadczeń i należności wraz z podanymi tytułami, kwotami oraz terminami płatności. Co jednak istotne, obok znajduje się przycisk „Zapłać”.

Wybierając tę opcję przesiadamy się do systemu bankowości elektronicznej, który umożliwi nam szybkie i sprawne dokonanie wszystkich opłat - dokładnie tak, jak ma to miejsce przy wszystkich zakupach w sieci.

Projekt dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - Lubuskie 2020 Oś Priorytetowa 2 - Rozwój cyfrowy Działanie 2.1 - Rozwój społeczeństwa informacyjnego. (md)



ELEKTROMOBILNOŚĆ

Miasto współtworzy nowoczesny klaster

W miniony poniedziałek Legnicka Specjalna Strefa Ekonomiczna wspólnie z 11 partnerami powołała Zachodni Klaster Elektromobilności. Jednym z założycieli jest Miasto Zielona Góra, które przoduje w rozwoju nowych, ekologicznych technologii.

List intencyjny w tej sprawie podpisano w Centrum Konferencyjnym LSSE w Legnicy.

Konsorcjum powstało dzięki wspólnej inicjatywie stref ekonomicznych, organizacji i najważniejszych firm z branży elektromobilności i nowych technologii, m.in. Polskiej Izby Rozwoju Elektromobilności, spółki Ekoenergetyka Polska i Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Współpraca łączy firmy z branży sektora motoryzacyjnego, funkcjonujące na rynku elektromobilności na terenie Dolnego Śląska oraz regionu Polski południowo-zachodniej.

Obecność Zielonej Góry nie jest dziełem przypadku. - Do-

ceniono naszą rolę w rozwoju branży, bo jesteśmy jednym z liderów elektromobilności - mówi Dariusz Lesicki, zastępca prezydenta miasta. - To u nas jesienią 80 proc. taboru miejskiej komunikacji tworzyć będą pojazdy elektryczne. I to my przymierzamy się do utworzenia Europejskiego Centrum Elektromobilności w planowanej nowej strefie ekonomicznej Zielona S3.

Zachodni Klaster Elektromobilności ma na celu w optymalny sposób połączyć potencjał technologiczny, naukowy i edukacyjny przedsiębiorców z branży elektromobilności, jednostek

naukowych oraz instytucji otoczenia biznesu.

- Elektromobilność to szansa na zbudowanie nowoczesnej gospodarki opartej na nowych technologiach - mówi Krzysztof Burda, prezes Polskiej Izby Rozwoju Elektromobilności. I dodaje: - To rozwój rodzimych firm, ale także nowe inwestycje. Powołanie Zachodniego Klastra Elektromobilności umocni współpracę pomiędzy przedsiębiorcami, samorządami, przedstawicielami administracji centralnej, specjalnymi strefami ekonomicznymi oraz organizacjami branżowymi. (rk)



Maciej Wojeński, współzałożyciel Ekoenergetyki oraz wiceprezydent Dariusz Lesicki podpisują umowę

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA
GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

KUP KARNET NA ŻUŻEL

INAUGURACJA SEZONU W ZIELONEJ GÓRZE
15-17 KWIETNIA
ZIELONA GÓRA - POZNAŃ

29-30 KWIETNIA
ZIELONA GÓRA - BYDGOSZCZ

3-4 CZERWCA
ZIELONA GÓRA - ŁÓDŹ

8-9 LIPCA
ZIELONA GÓRA - GDAŃSK

20-22 MAJA
ZIELONA GÓRA - OSTRÓW WLKP.

17-19 CZERWCA
ZIELONA GÓRA - LANDSHUT

5-7 SIERPNI
ZIELONA GÓRA - RYBNIK

NIE PRZEGAP ŻADNEGO WYŚCIGU!

BILETYNAFALUBAZ.PL

TRANSPORT

Rozmowy
o mobilności

W SP 18 odbyło się spotkanie konsultacyjno-informacyjne, które pozwoliło skonfrontować się mieszkańcom z przedstawicielami środowisk związanych z transportem i samorządowcami.

Wszystko po to, by ustalić strategię jak szybciej, taniej i bezpieczniej dotrzeć do pracy, szkoły, urzędów, sklepów czy miejsc rekreacji i kultury w obrębie Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Tworzenie diagnozy

- Jesteśmy na etapie tworzenia diagnozy, chcemy pozyskać jak najwięcej informacji - tłumaczy Michał Grobelny z Zespołu Doradców Gospodarczych TOR, który współprowadził spotkanie. - Na tej podstawie powstanie plan mobilności na lata.

Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej ma charakter strategii długoterminowej, w której przedstawiciele samorządów oraz mieszkańcy określają problemy transportowe na danym obszarze i wypracowują wspólne rozwiązania. Strategia ma również zredukować zanieczyszczenie powietrza i hałasu oraz emisję gazów cieplarnianych i konsumpcję energii. Efektem wprowadzenia nowych rozwiązań będzie bezpieczniejsze i łatwiejsze poruszanie się w Zielonogórsko-Nowosolskim Obszarze Funkcjonalnym, z korzyścią dla mieszkańców, środowiska i gospodarki.

Szybka kolej

Na spotkaniu przedstawiono również szczegóły dotyczące rozwoju Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej Lubuskiego Trójmiasta. Konsultacje będą kontynuowane w innych gminach. Swoje uwagi można zgłaszać także na stronie zielonagora.konsultacjejst.pl (ah)

ZDROWIE

Do tego lekarza bez skierowania

W Zielonej Górze otwarto nową poradnię zdrowia psychicznego dla dorosłych. To dobra wiadomość dla osób, które potrzebują specjalistycznej pomocy. A tych jest coraz więcej.

- Do jej powstania przyczyniło się zapotrzebowanie - mówi Magdalena Kamińska, kierowniczka nowej poradni. - Ledwie została otwarta, a już mamy bardzo dużo pacjentów.

Liczba zielonogórczyńskich korzystających ze wsparcia psychologów i psychiatrów wzrasta. Ale - jak dodatkowo wyjaśnia Joanna Branicka z lubuskiego oddziału NFZ - placówka ma wypełnić też lukę, która powstałaby po zakończonej w połowie stycznia realizacji świadczeń przez Poradnię Zdrowia Psychicznego z Psychiatrycznym Oddziałem Dziennym „Integracja”.

Bezpłatne wizyty

Nowa poradnia jest adresowana do osób, które ukończyły 18. rok życia, mieszkają w Zielonej Górze lub na terenie powiatu zielonogórskiego. Funkcjonuje w bu-

dynku przy ul. Bohaterów Westerplatte 11, na drugim piętrze. Czynna jest w godzinach 8.00-18.00. Przyjmują w niej lekarze psychiatry, psycholodzy, psychoterapeuci i pielęgniarki ze specjalizacją pielęgniarstwa psychiatrycznego. I co ważne, świadczenia medyczne udzielane w poradni są bezpłatne, na podstawie kontraktu z NFZ.

- Jesteśmy jednostką Zielonogórskiego Centrum Zdrowia Psychicznego, które powstało w październiku ub. r. na bazie szpitala wojewódzkiego w Ciborzu. ZCZP to zespół placówek, których zadaniem jest sprawowanie opieki nad pacjentem w jego środowisku. W samej Zielonej Górze należy do niego również poradnia zdrowia psychicznego z punktem zgłoszeniowo-konsultacyjnym przy ul. Chopina 9. Działa tam rów-



Przychodnia funkcjonuje w budynku przy ul. Bohaterów Westerplatte 11, na drugim piętrze. Czynna jest w godzinach 8.00-18.00. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

niez zespół opieki środowiskowej, który w razie potrzeby jeździ z pomocą do domu pacjenta. W Centrum duży nacisk położony jest na poradnię zdrowia psychicznego i dzienne oddziały psychiatryczne. Taki oddział uruchamiamy w poradni przy Boh.

Westerplatte 11- tłumaczy M. Kamińska.

Centra działają w całej Polsce. Jest ich łącznie 71. - To program pilotażowy. Można powiedzieć, że narodził się z pandemii i wojny na Ukrainie, bo poszerzyły grono pacjentów - wyjaśnia kierowniczka. Dużo problemów mają też ludzie młodzi. Często wynikają z ich izolacji spowodowanej używaniem komputerów i smartfonów, nierzadko do ich kryzysów psychicznych przyczyniają się środki psychoaktywne.

Nie trzeba skierowania

- Warto wiedzieć, że kryzys psychiczny może przechodzić każdy z nas, nie tylko osoba chora - mówi M. Kamińska. - Do naszej poradni pacjent może przyjść bez skierowania, w najbliższym możliwym terminie zostanie umówiony do psychiatry, do którego nie

są wymagane skierowania. Gdy lekarz uzna, że pacjentowi potrzebne jest wsparcie psychologiczne, automatycznie skieruje go do psychologa, do którego, oczywiście, może też kierować lekarz rodzinny. Jeśli pacjent potrzebuje pilnej pomocy, a nie posiada skierowania do psychologa, może też zgłosić się do punktu zgłoszeniowo-koordynacyjnego przy ul. Chopina 9. W 72 godziny zostanie umówiony na wizytę - informuje.

- Do tego punktu pacjent może zgłosić się w dni robocze, bez skierowania i wcześniejszej rejestracji - uściśla J. Branicka.

- Zapotrzebowanie na pomoc psychiatry i psychologa jest tak duże, że do nowej poradni zapisywaliśmy pacjentów jeszcze przed jej powstaniem - mówi kierowniczka poradni. (el)

POMOC

Młodzież zebrała pokarm dla zwierzków

W poniedziałek 30 stycznia zakończyła się zbiórka karmy, kocioł i środków czystości dla zwierząt z zielonogórskiego schroniska. Akcję „Paka dla zwierzaka” przeprowadził Ochotniczy Hufiec Pracy w Zielonej Górze. Jakiej są jej efekty?

- Przerosły nasze oczekiwania - mówi z uśmiechem Piotr Barczak, komendant OHP. - Wiemy, że suchej karmy dla zwierząt otrzymaliśmy kilkadziesiąt kilogramów. Trud-

no określić, ile dokładnie, bo choć formalnie zbiórka już się zakończyła, to jednak przedsięwzięcia i instytucje wciąż dowożą nam kolejne dary. W „Pakę dla zwierzaka” włączyła się nawet firma ze Świebodzina. Oprócz żywności zebraliśmy także m.in. spore ilości koców i podkładów higienicznych. To wszystko wkrótce trafi do schroniska.

OHP podkreśla, że bardzo ważny był wkład w akcję młodych ludzi należących do hufca. - To również było celem inicjatywy, aby uwrażliwić młodzież na los zwierząt. Myślę, że to w dużej mierze się udało, dlatego za jakiś czas powtórzymy akcję - zapowiada komendant Barczak. (md)



- Nasze akcje charytatywne i zwierzątka do adopcji można śledzić na facebookowym profilu OTOZ-Animals Zielona Góra - zachęca Marta Kaczmarek, pracownica schroniska. FOT. PIOTR JĘDZURA

JUBILEUSZ

Na cześć
Zielonej Góry

Ostatnio usłyszeli ją radni podczas sesji. Wcześniej towarzyszyła hucznej zabawie, gdy Bachus przejmował tygodniowe rządy w mieście. Fanfary skomponowaną przez Czesława Grabowskiego na cześć miasta usłyszymy jeszcze nie jeden raz.

- Po raz pierwszy zielonogórczyńscy usłyszeli ją podczas ubiegłorocznego Winobrania, bo jak wielokrotnie zapowiadał prezydent miasta, świętujemy od Winobrania do Winobrania. To, że odtworzono ją podczas

sesji rady miasta, jest super. Będzie nam jeszcze towarzyszyć przy ważnych jubileuszowych wydarzeniach - mówi Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK. I dodaje: - Mam w dłoni płytę z dedykacją kompozytora, pana Czesława Grabowskiego. Na niej są trzy fanfary. Wybraliśmy jedną z nich dla uświetnienia podwójnego jubileuszu Zielonej Góry.

- Uważam, że należy go obchodzić godnie. A ta fanfara jest utworem dumnym, w formie poloneza. To najbardziej polski i dostojny taniec - mówi kompozytor Czesław Grabowski, wieloletni dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej. - Zielona Góra to moja druga

mała ojczyzna. Cieszę się, że mam wkład w obchody jej święta.

Na płycie CD, wydanej z okazji jubileuszu 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich, znajdują się trzy utwory skomponowane przez maestra i wersja krótkiej pierwszej z fanfar. Na cześć miasta zagraли zielonogórcy filharmonicy: na trąbkach Jonasz Dziuba, na puzonach Karol Kot,



z dużą radością - wyznaje C. Grabowski. - Nagrane są w sposób perfekcyjny od strony muzycznej i realizatorskiej. Fanfary i hejnały stały się dla mnie ostatnio formą bardzo bliską. Niedawno napisałem hejnał dla Łagowa, wy-

konywany codziennie o 12.00. Postanowiłem, że będę teraz komponował utwory podarunki, bo to najbardziej serdeczny i kompetentny prezent, jaki komukolwiek mogę dać.

Spełnia się marzenie wieloletniego dyrektora FZ i dyrygenta. Komponuje. Niedawno napisał utwór dla Trio Red Connection czy kameralny na festiwal do Buska Zdroju. Pracuje, jak sam mówi, nad drobiazgami: - Przesłały mnie interesować wielkie składy orkiestrowe, z którymi pracowałem całe życie - wyznaje. - Świat jest zbyt ciekawy, trzeba wychodzić poza swoje dotychczasowe zainteresowania.

Nowy etap jego twórczości zaczął się od dyrektorskiej emerytury i... jubileuszowej fanfary dla Zielonej Góry.

- Bardzo mi się spodobała, brzmi tak dostojnie - podkreśla prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego jubileuszu. I zapowiada: - Na pewno wydamy jeszcze nieco większy nakład okolicznościowej płyty CD z fanfarami. Płyta będzie jednym z upominków dla gości naszego miasta. Pozostawi trwały ślad naszego jubileuszu i, moim zdaniem, wpisze się w annały zielonogórskiej kultury. (el)

W Zielonej Górze żużel znaczy Falubaz

Mówisz Unia, myślisz Leszno, mówisz Stal, myślisz Gorzów. Nazwy zakładów i fabryk też weszły tak mocno do świadomości kibiców, że gdy mówisz Apator myślisz Toruń, a gdy padnie nazwa Falubaz, wszyscy wiedzą, że chodzi o Zieloną Górę. I chodziło nawet wtedy, gdy Falubazu w nazwie nie było..

W mieście wszyscy zastanawiają się, czy klub żużlowy będzie jeszcze występował jako Falubaz. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że prawo do nazwy ma jedynie firma Falubaz SA.

77 lat tradycji

Z 77-letniej historii zielonogórskiego żużla aż 32 sezony klub przejeżdżał pod nazwą Falubaz. Sześć z siedmiu mistrzowskich tytułów zdobyła dla Zielonej Góry właśnie drużyna Falubazu, z jednym wyjątkiem - w 1991 roku, gdy po złote medale Drużynowych Mistrzostw Polski sięgał KS Morawski Zielona Góra. Trudno więc się dziwić, że na stadionie przy Wrocławskiej 69 najczęściej i najdonośniej słychać było Falubaz, nawet wtedy, gdy fabryki w nazwie nie było. Początkowo zielonogórscy żużlowcy jeździli w klubie Unia. Potem była Stal. Później motory na moment zamilkły. Na szczęście na krótko, bo miasto już zdążyło się w nich zakochać. Żużel w 1957 roku wrócił jako LPŻ Zielona Góra (Liga Przyjaciół Żołnierza). W 1961 roku na plastrony zielonogórskich żużlowców przywędrowała Myszkka Mikki. Stało się to wraz z przejściem sekcji pod skrzydła nowego zakładu patronackiego - Zgrzeblarek. Znak rozpoznawczy zielonogórskiego klubu, jeszcze na ponad dekadę przed Falubazem, z kultowej postaci filmów Walta Disneya uczynił Bonifacy Langner, z zawodu lakiernik. W klubie był też zawodnikiem, a później trenerem.

Era Falubazu

Zagraniczni kontrahenci nie radzili sobie z wymową słowa Zgrzeblarki. W 1973 zmieniono nazwę na Falubaz. W mediach, także ogólnopolskich, na klub spadła lawina krytyki. Mówił o tym piszącemu te słowa Paweł Protasiewicz, jedna z legend klubu i ojciec Piotra, przy okazji rozmowy dla magazynu „Wokół Toru” w TVP Sport w 2011 roku, gdy realizowany był materiał o pionierskich czasach zielonogórskiego żużla. - Redaktor Ciszewski bardzo krytykował w telewizji. Mówił, że to z łaciny jakiś potworek - wspominał wówczas senior Protasiewicz.

Nowa nazwa okazała się bardzo szczęśliwa, bo już pierwszy rok startu Falubazu zakończył się zdobyciem pierwszego, brązowego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski. Na mistrzostwo trzeba było jeszcze poczekać, po drodze - jak to w Zielonej Górze - notując też i chude lata, z jazdą na zapleczu włącznie. Gdy jednak nastały lata 80-te i złota era zielonogórskiego żużla - puentowana mistrzostwami w latach 1981, 82 i 85, Falubaz zakorzenił się tak mocno, że nawet, gdy zakład patronacki miał problemy finansowe i po roku 1990 zniknął z nazwy, wszyscy i tak dalej „szli na Falubaz”, a rywale jechali na mecz „do Falubazu”.

Wrócił Falubaz i wróciły mistrzostwa Kibice marzyli, chodząc po Morawskim na ZKŻ, że i Falubaz kiedyś do nazwy zespołu powróci. I stało się to w 2009 roku! Oczywiście o żadnym zakładzie



Niewiele jest opraw kibiców Falubazu, w których nie byłoby słowa... Falubaz.

FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL

patronackim nie było mowy, chodziło o użyczenie nazwy. Gdy Falubaz powrócił, drużyna po... 18-letnim oczekiwaniu znów sięgnęła po mistrzostwo Polski, tytuł wydzierając w pamiętnym finale na nowiutkiej Motoarenie w Toruniu, gdzie murowanym kandydatem do złota wydawała się być miejscowa drużyna. Drużyna znów była na szczycie, po mistrzostwa sięgając także w 2011 i 2013 roku. Medialnie klub też był krok przed całą żużlową Polską, w wielu aspektach wyznaczając trendy i nazwę angażując w różne projekty biznesowe. I to komercjalizacja miała nie spodobać się przedsiębiorstwu, które dobrze poradziło sobie ostatecznie z transformacją ustrojową i od ponad dekadę jest spółką komandytowo-akcyjną.

Jaki będzie finał?

Spór trwa już ponad 7 lat, a swój finał znalazł w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE), który przyznał prawo do nazwy firmie, a tym samym podtrzymał wcześniejsze postanowienie Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej (EUIPO). Jaki będzie finał tej sprawy? Kibice nie wyobrażają sobie Falubazu bez... Falubazu, co klub podkreślił też w swoim oświadczeniu, które opublikował w ubiegłym tygodniu. - Zdajemy sobie sprawę, że nie możemy stracić tej nazwy - mogliśmy przeczytać w oficjalnym komunikacie. Na nasze mailowe pytania odpowiedziała również kancelaria prawna obsługująca Falubaz S.A. Pytania i odpowiedzi publikujemy obok.

Marcin Krzywicki

Rozmowy są możliwe

Marcin Krzywicki: - Jak spółka komentuje wyrok TSUE?

- Wyrok jest prawidłowy - potwierdza stanowisko Spółki Falubaz, zgodnie z którym klub żużlowy rejestrując dla siebie znak towarowy Falubaz działał w złej wierze. Jest to bardzo istotna okoliczność. Naruszone zostały zasady zaufania w biznesie i wcześniejsze porozumienia ze Spółką Falubaz. Orzeczenie wskazuje także, że klub żużlowy nie ma praw do firmy Falubaz. Należy pamiętać, że jest to w sumie trzecie rozstrzygnięcie w tej sprawie. Każde było korzystne dla Spółki Falubaz. Dwa poprzednie wydawał EUIPO - Urząd Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej, ponieważ w tym urzędzie była przeprowadzona rejestracja spornego znaku towarowego. Nasz pełnomocnik radca prawny Jarosław Kurzawski we współpracy z rzecznikiem patentowym Robertem Rozbickim celnie dobrali strategię prowadzenia sprawy oraz formalne zarzuty. W tym miejscu z przykrością należy stwierdzić jednak, że rozstrzygnięcie tej kwestii wymagało zaangażowania tak wielu organów, łącznie z TSUE i aż 7 lat. Ostatecznie jednak nie stało się tak za przyczyną Spółki Falubaz - konsekwentnie podejmowane były z naszej strony próby polubownego zakończenia sprawy. Uważamy, że tak duże zaangażowanie można było wykorzystać raczej na wspólne działania pozytywne dla lokalnej społeczności, kibiców sportu żużlowego.

- Czy spółka jest skłonna nadal udzielać licencji Zielonogórskiemu Klubowi Żużlowemu na obecność „Falubazu” w nazwie? Jeśli nie - dlaczego? A jeśli tak - na jakich warunkach?

- Aktualnie trwa weryfikacja skutków wyroku oraz ustalanie dalszych działań. Spółka Falubaz przez cały okres rozpoznawania sprawy przez sąd wyrażała gotowość do zawarcia porozumienia, ponieważ przeważnie lepiej samodzielnie rozwiązać problem, niż oddawać go pod rozstrzygnięcie na zewnątrz. Klub żużlowy jednak nie zawarł z nami porozumienia. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest Falubaz dla lokalnej społeczności. Dlatego rozmowy mogą być podjęte. Do tego konieczna jest jednak inicjatywa klubu żużlowego.

- Czy trwały/trwają rozmowy z klubem w tej sprawie?

- Spółka Falubaz wielokrotnie w okresie 7 lat toku sprawy inicjowała rozmowy z klubem żużlowym. Wyrażana była przez nas gotowość porozumienia nawet na etapie, kiedy sprawa trafiła do TSUE w związku ze skargą klubu żużlowego, już po dwóch decyzjach korzystnych dla nas. Wbrew temu, jak jest to przedstawiane w mediach, Spółka Falubaz nie jest inicjatorem sporu, ani go nie eskaluje. Staramy się przywrócić stan, w którym wzajemne prawa i relacje będą respektowane. Dlatego też merytoryczne rozmowy są zawsze możliwe.

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Dmuchanie na zimne



Ruszyła polska ekstraklasa. Kiedy wspominałem o tym koledze, wysmiał mnie, pytając po co ja coś takiego oglądam? Niech sobie gada. Uważam, że każdy fan futbolu obok delektowania się Realem czy Manchesterem United powinien też w jakiś sposób zaliczać rodzimą ligę.

Oczywiście bez masochizmu i patrzenia na wszystko „jak leci”, a jeszcze po czymś takim jak pojedynek Miedzi Legnica z Radomiakiem Radom rzeczywiście można nadwadlić swoją miłość do futbolu. Z drugiej strony, gdyby mój kolega wieszający psy na polskiej lidze obejrzał mecz Widzewa Łódź z Pogonią, mógłby zmienić zdanie. Jako wieloletni kibic warszawskiej Legii, do 60. minuty spotkania z Koroną Kielce byłem spokojny i zadowolony, bo było 3:0, a mogło być jeszcze więcej. Potem obrona piętnastokrotnego mistrza Polski wyczyniała wręcz cuda, a koszmar błędów jakie popełniała, wprowił mnie wściekłość. Ostatecznie Legia wygrała 3:2.

Pomyślałem sobie, że jak warszawianie popelniać takie byki na stadionie przy ulicy Sulechowskiej w Zielonej Górze, to Lechia może ich pokonać i dokonać czegoś o czym miejscowi kibice, przyzwyczajeni do sennej, trzeczoligowej atmosfery, mogą tylko pomarzyć.

Tyle, że są problemy, aby to niewiarygodne i - co tu ukrywać - ekscytujące dla nas spotkanie mogło się odbyć z udziałem przynajmniej pięciotysięcznej publiczności. To, że nasz stadion nie nadaje się na rozgrywanie meczów na szczeblu centralnym, wiemy od dawna. Wiadomo też, że zarówno MOSiR jak i klub odbyli już kilka spotkań i starają się wszystkie wskazówki straży pożarnej i policji wykonać.

Co teraz? Wniosek o zezwolenie na imprezę masową został złożony i formalnego weta policji jeszcze nie ma, ale z poprzednich spotkań wiadomo, że stróżę porządku na razie są na „nie”. Rozumiem ich zastrzeżenia, szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę obiektu, wszelkie drogi ewakuacyjne, wejścia i wyjścia itd. Wiem, że lepiej dmuchać na zimne, stąd wcale też nie lekceważę obaw, jak zachowają się kibice Legii, albo co może się stać, jeśli pojawią się wraży dla nich fani Lecha Poznań?

Tyle, że granie dla tysiąca osób bez sympatyków gości nie zmniejszy tego zagrożenia, a nie wiadomo, czy jeszcze nie zwiększy. Bo kto zagwarantuje, że jakaś groźna ekipa i tak nie pojawi się pod stadionem albo umówi się na ustawkę z poznaniakami w okolicy? I tak trzeba będzie wysłać spore siły, by opanowały taką akcję. Zresztą słysząc, że kibice Legii, nie mając przecież żadnych zatargów (bo skąd miałiby mieć?) z tutejszymi kibolami żużla, deklarują spokój i zapewniają o chęci jedynie dopingowania swoich.

Tak więc liczę, że przedstawiciele policji dadzą szansę organizatorom, by wszystkie zalecenia wykonali i sprawa znalazła szczęśliwy finał. Nie zadziałają w myśl zasady „nie, bo nie” albo „dmuchanie na zimne”. Dojdzie do meczu, Lechia znów pokaże, że w Zielonej Górze potrafi grać w piłkę i choć miasto oraz region jest daleko w tyle za futbolową Polską, to coś fajnego zaczyna tu się dziać. W przeciwnym razie wyjdziemy na dramatyczny, już nie tylko piłkarski, zaścianek i prowincję. Tego chyba nikt nie chce. Tak swoją drogą, kiedy ostatnio rozmawiałem z kolegą - wielkim fanem futbolu, kibicem Lechii i gościem, który dałby się pokroić za nasze miasto, powiedział, że gdy w grudniu Zieloną Górę odwiedził prezes partii rządzącej, ochraniały go tłumy policjantów, więc pewnie poradzą sobie z zabezpieczeniem jednego, nawet jeśli szczególnego, meczu piłkarskiego. Czy nie miał racji?

KOSZYKÓWKA

Czekamy na kolejne zwycięstwo

Koszykarze Enei Zastalu BC zrobili nam miłą niespodziankę, wygrywając w Słupsku z Czarnymi. Przed nimi sobotni mecz z Arriva Twardymi Piernikami Toruń.

Luty to specyficzny miesiąc w kalendarzu naszych koszykarzy. Przed nimi sobotni mecz z Twardymi Piernikami, tydzień później wyjazdowy pojedynek z MKS-em w Dąbrowie Górniczej, a potem przerwa aż do 3 marca. Skąd tak długa przerwa? Stąd, że zielonogórzanie po raz pierwszy od lat nie zakwalifikowali się do finałowego turnieju Pucharu Polski, a dodatkowo będziemy mieli przerwę na okienko reprezentacyjne.

Dlatego poniedziałkowy wyjazdowy mecz z Grupą Sierleccy Czarni w Słupsku, jeżeli nasz zespół chce zagrać w play off, był tak ważny. W pierwszej rundzie w Zielonej Górze przegraliśmy 85:93 i w Słupsku faworytem byli gospodarze. Nasi jednak pokonali rywali 66:64 (12:16, 17:15, 24:19, 13:15). Punkty dla Enei Zastalu BC: Hadzibegović 17, Zecevic 16, Kowalczyk 9 (2x3), Żołnierewicz 9, Alford 6 (2x3) oraz Kutlesić 8 (1x3), Brewton



Trener Oliver Vidin gorąco reaguje na wydarzenia na parkiecie

FOT. ENBL/CATHERINE KÖRSTMIK

1, S. Wójcik i Pluta 0. Najwięcej punktów dla gospodarzy: Ivey 19 (3x3), Dileo 13 (2x3), Witliński 10. W końcówce to był horror, ale tym razem, w przeciwieństwie do ostatniego pojedynku z Kingiem Szczecin, z happy endem.

- Przed tym meczem mieliśmy problemy - powiedział trener Enei Zastalu BC Oliver Vidin. - Kłopoty z barciem miał Przemysław Żołnierewicz, ciągle nie mógł zagrać Jan Wójcik. Gra naszych rywali była przewi-

dywalna, zresztą dla nich nasz zespół też nie stanowił tajemnicy, bo obie ekipy dobrze się znają. To był nerwowy mecz z obu stron, my fatalnie rzucaliśmy wolne, oni gorzej wypadli jeśli chodzi o asysty. Było gorą-

co w końcówce, ale na szczęście nie wypuściliśmy zwycięstwa z rąk.

Teraz przez Eneą Zastalem BC sobotni pojedynek z Arrivą Twardymi Piernikami Toruń (hala CRS godz. 17.30). Już rzut oka na tabelę pokazuje jak ważny to pojedynek. Na razie nasz zespół z bilansem dziewięciu zwycięstw i tyle samo porażek jest dziewiąty z takim samym dorobkiem jak Czarni i Anwil Włocławek, które mają lepszą różnicę małych punktów. Szósta Legia ma o dwa zwycięstwa więcej. Tak więc każdy mecz ma dla nas wielkie znaczenie. Nasz sobotni rywal Arriva Twarde Pierniki Toruń zamykają tabelę. Mają nowego trenera i liczą, że szybko uciekną z ostatniego miejsca. Przyjadą po sukces. Trzeba zrobić wszystko, by jednak dwa punkty zostały w Zielonej Górze. Czekamy na kolejne zwycięstwo.

(af)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **piątek-niedziela 3-5 lutego:** półfinał Młodzieżowego Pucharu Polski U19, piątek: SKM Zastal Zielona Góra - MKS Start SA Lublin, 16.00; sobota, SKM Zastal Zielona Góra - Enea Basket Junior Poznań, 13.00; niedziela, Energa MJMS Słupsk - SKM Zastal Zielona Góra, 12.30, hala przy ul. Amelii

• **sobota, 4 lutego:** 19. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Arriva Twarde Pierniki Toruń, 17.30, hala CRS

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 4 lutego:** 14. kolejka I ligi, Real Astromal Leszno - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

FUTSAL

• **niedziela, 5 lutego:** 13. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - GKS Tychy, 17.00, hala UZ przy ul. Prof. Szafrana

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Piłkarska wiosna jest już za progiem

Już za niespełna miesiąc Lechia rozpocznie piłkarską wiosnę meczem ćwierćfinału Pucharu Polski z warszawską Legią. Zielonogórzanie od kilku tygodni przygotowują się do tego wielkiego wydarzenia i rundy rewanżowej w trzeciej lidze.

Nasz zespół wrócił do zajęć na początku stycznia. W drużynie zabrakło Sebastiana Górskiego, który przeszedł do pierwszoligowego Chrobrego Głogów, oraz Brazylijczyka Gabriela Estigarribi, który miał albo znaleźć zatrudnienie w jednym z zespołów pierwszoligowych, albo wrócić do ojczyzny. Pozyskano z Syreny Zbąszynek 21-letniego Tanzańczyka Jussufa Mwinyiego.

Ekipa pracowała nad siłą i wytrzymałością. Potem zaczęły się sparingi. Pomijając wewnętrzny mecz między pierwszą a drugą drużyną, w pierwszym spotkaniu z zespołem „z zewnątrz” Lechia pokonała grającą w wielkopolskiej klasie A Łobzonką Wyrzysk 14:0, potem zremisowała z pierwszoligowym Chrobrym Głogów 1:1, wreszcie w ubiegłą sobotę pokonała drugoligową Polonię Warszawą 4:2.

- To był dobry mecz - powiedział po spotkaniu z Po-



Tak komfortowych warunków Lechia w przygotowaniach do wiosny jeszcze nie miała. Granie pod balonem też przekłada się na atrakcyjnych sparingpartnerów. FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYŃSKI.PL

lonią trener Andrzej Sawicki - Nie mam pretensji do organizacji gry i walki, bo spotkaliśmy się z silnym rywalem i wyglądaliśmy bardzo dobrze przy pełnym zaangażowa-

niu. Jeśli chodzi o zmiany to Jussuf zostanie z nami. Testujemy jeszcze innych zawodników, bo chciałbym jeszcze wzmocnić obronę i pozyskać zawodnika na pozy-

cji wahałowego. Czas leci bardzo szybko, bo do meczu Legią pozostały już tylko trzy tygodnie.

Tyle trener Sawicki. Rzeczywiście mecz z Legią, do

którego dojdzie we wtorek 28 lutego o godz. 13.00, zbliża się szybkimi krokami. Nie trzeba nikogo przekonywać jak wielkim wydarzeniem dla Zielonej Góry i całego regionu jest spotkanie z piętnastokrotnym mistrzem Polski. Klub oraz władze miasta od razu po wylosowaniu takiego rywala zadeklarowały, że ten pojedynek powinien odbyć się przy pięciotysięcznej publiczności, także z udziałem grupy fanów gości. Gospodarz stadionu MOSiR oraz klub są po kilku spotkaniach z policją i strażą pożarną. W ubiegłym tygodniu Lechia złożyła formalny wniosek o przeprowadzenie imprezy masowej. Jeszcze nie ma odpowiedzi służb, ale wiadomo, że zastrzeżenia wysuwa policja. Dotyczą one głównie obaw o bezpieczeństwo. Miejmy nadzieję, że trudności uda się pokonać i kibice będą mieli piłkarskie święto.

(af)

FUTSAL

Finał zimowych rozgrywek we wtorek

Jak już informowaliśmy, w podzielnogórskiej Świdnicy zakończyły się eliminacje tradycyjnego, już 31. Pucharu Zimy.

O zwycięstwo w hali Centrum Rekreacyjno-Sportowego w najbliższy wtorek powalczą cztery zespoły, które zajęły dwa pierwsze miejsca w grupach eliminacyjnych.

Najpierw w półfinale o godz. 17.00 zmierzą się Przylep Park Świdnica z Ice Ice Baby, a potem o 17.35 Novita Pleyada zagra z Pizzerią Roma. Następnie odbędzie się mecz o piąte miejsce czyli zespołów, które zajęły trzecie miejsca. O godz. 18.10 zmierzą się Ona Była B, i Alliance.

O godz. 18.40 odbędzie się mecz o trzecie miejsce, w którym zagrają drużyny przegrane w półfinałach. Wreszcie najważniejszy mecz. Dojdzie do niego o godz. 19.15, a w pojedynku o złoto zagrają zwycięzcy półfinałów.

31. Puchar Zimy w futsalu zakończy uroczyste wręczenie nagród. (af)



I sekretarz KW PZPR Mieczysław Hebda przecina wstęgę



Pierwszy materiał filmowy opowiadał o Mazowszu



Antena na dachu wieżowca stała już w 1972 r.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 489 (1078)

Hurra! Możemy oglądać II program telewizji

To było wydarzenie medialne dekady – równo pół wieku temu, w piątek 2 lutego 1973 r., po raz pierwszy zielonogórzanie mogli zobaczyć II program TVP. Specjalny nadajnik zamontowano na dachu wieżowca przy ul. Ptasiej.

- Czyżniewski! Znowu pieszysz o telewizji. Wciąż znajdujesz jakieś okrągłe rocznice. To korzystając z okazji, przypominam, że w kuchni czeka na ciebie pewne okrągłe naczynie – moja żona czasami ma dziwne skojarzenia. Nie powie wprost, że chodzi o umycie patelni. Ma jednak rację – dwa tygodnie temu, w 487 odcinku Spacerownika, pisałem o telewizji, przypominając, że właśnie przypada 60. rocznica uruchomienia nadajnika w Jemiołowie, dzięki któremu do miasta dotarł dobrej jakości sygnał telewizyjny.

Chcemy szybciej

Pomyślcie. Początek lat 70. XX wieku. Na ekranie domowego telewizora można jedynie zobaczyć I program TVP, ewentualnie program regionalny nadawany z Katowic. Uparci, mieszkający w dobrym rejonie miasta i z odpowiednimi antenami, mogli jeszcze złapać telewizję niemiecką lub czeską. Koniec, kropka! Nie było do dyspozycji wiele kanałów.

Tymczasem w Warszawie rozpoczęto nadawać II program TV.

- My też chcemy to oglądać – stwierdzili zielonogórzanie. - Oczywiście, będziecie oglądać... ale około 1977 r. Tak przewiduje długofalowy program rozwoju bazy nadawczej telewizji – usłyszeli w Warszawie.

- To my się dołożymy do inwestycji i znajdziemy odpowiednie miejsce – zadeklarowały władze miejskie w 1971 r., a władze wojewódzkie dały na to 5 mln zł. Można było zamawiać odpowiedni sprzęt we Wrocławiu.



Wieżowce przy ul. Ptasiej górują nad okolicą, dlatego świetnie nadawały się do ustawienia na nich nadajnika telewizyjnego

Energicznie zabrano się do pracy. W tym czasie trwała budowa wielkiego os. Piastowskiego w okolicach amfiteatru (jeszcze go nie przebudowano). Pomieszczenia na studio nadawcze udostępniła tutaj Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”. W marcu 1972 r. na dachu wznoszonego właśnie wieżowca o roboczej nazwie 17W (ul. Ptasia 34) trzysobowa brygada monterów w jeden dzień zamontowała antenę nadawczą II programu TV.

To nadajemy

Minął niespełna rok.

- Wszystko jest już gotowe! 2 lutego 1973 r. w godzinach popołudniowych ustawiamy telewizory na kanał 10 i oglądamy II program TV – poinformowała „GZ”

formowała „Gazeta Zielonogórska”.

Już wcześniej rozpoczęto rozruch i najbardziej niecierpliwi zielonogórzanie 29 stycznia wieczorem mogli oglądać na kanale 10. planszą przedstawiającą zdjęcie kwiatów. Natomiast od 1 lutego każdy mógł sprawdzić obraz i dźwięk podczas dalszej fazy rozruchu.

Start zaplanowano na piątek, 2 lutego, o godz. 12.00. Telewizja zafundowała widzom niespodziankę – studio warszawskie nadało specjalną audycję dla zielonogórzan.

- Audycja będzie nadana o godz. 12.30 i złożą się na nią króciutkie powitanie nowych widzów II programu oraz film kolorowy prod. Telewizji Polskiej pt. „A najmiłsze jest Mazowsze” – informowała „GZ”

w wydaniu z 2 lutego. - Dziękujemy za ten ukłon w stronę Zielonej Góry, ale przykro nam, że wybrano tak niefortunny czas, kiedy większość zielonogórzan pracuje i w związku z tym nie będzie w stanie tego programu obejrzeć.

W tym samu wydaniu „GZ” zamieszczono program II TV.

Ten rozpoczynał się o 16.40 omówieniem programu dnia: 16.45 Magazyn studencki; 17.15 Źródło – film dokumentalny TV franc.; 17.55 Telewizyjny Uniwersytet Powszechny TWP; (...) 19.20 Dobranocka; 19.30 dziennik; 20.05 Wykonawca a muzyka współczesna; 20.45 Targowisko próżności – odc. I – „Słynna mała Becky” – seryjny film ang.;

21.30 24 godziny; 21.40 Tarchomin (Made in Poland, Sdiełano w Polsce); 22.10 Język ang. w nauce i technice (powt. lekcji 18); 22.40 Program na sobotę).

Hebda przecina wstęgę

Oczywiście uruchomienie nadajnika nie mogło się obejść bez miejscowych notabli (gości nie było wielu, bo pomieszczenie obsługi nadajnika też nie było duże). Kilka minut po 12.00 dyrektor przedsiębiorstwa Stacje Radiowe i Telewizyjne w Poznaniu R. Kłaczyński złożył meldunek o gotowości nadajnika do eksploatacji. Za pracę dziękował przewodniczący Prezydium MRN Kazimierz Mamak, a wstęgę przecinał I sekretarz KW PZPR Mieczysław Hebda.

Chwilę później na ekranach monitorów kontrolnych pojawiła się spikerka II programu TV, która z Warszawy przywitała nowych, zielonogórskich widzów. Można ją było oglądać w całym mieście, bo szacowano, że nadajnik ma zasięg około 10 km i w nim obraz powinien być zawsze. Natomiast programem zainteresowani byli również widzowie spoza Zielonej Góry.

- Jaki jest rzeczywisty zasięg, poinformujemy po przeprowadzeniu pomiarów – informowała Państwowa Inspekcja Radiowa. Ostatecznie nadajnik swoim zasięgiem obejmował niecały teren trzech powiatów: zielonogórskiego, nowosolskiego i sulechowskiego, oraz w małym zakresie po kilkanaście miejscowości pow. świebodzińskiego i krośnieńskiego.

„Gazeta Zielonogórska” opublikowała specjalną mapę z zasięgiem nadajnika oraz instrukcję, jakich anten używać, by móc odbierać program.

Jednak sygnał telewizyjny przesyłano z Poznania tymczasową linią, co obniżało jakość przekazu. Dopiero uruchomienie latem stałej radiolinii spowodowało, że można było oglądać telewizję kolorową. Odpowiednie odbiorniki nie były jeszcze powszechnie dostępne.

- Mielśmy dwa programy TV, byliśmy szczęśliwi, że mamy aż tak duży wybór. Dzisiaj mamy kilkanaście i często słyszę, że nie ma co w TV oglądać – skomentował na Facebooku Lech Aksiuczyk.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)